

JOANNA CHŁOSTA-ZIELONKA

UWM w Olsztynie

Obrazy Olsztyna utrwalone w najnowszej prozie roczników 70. i 80. w relacji z przeszłością i terażniejszością

Images of Olsztyn Recorded in the Latest Prose of Writers Born in 70s and 80s in Relation with Past and Future

Słowa kluczowe: przeszłość, terażniejszość, pamięć, historia

Key words: past, future, memory, history

Badaniom nad literaturą związaną z miejscem i jego przeszłością towarzyszy refleksja na temat autonomiczności i niezależności punktów widzenia. Piśmiennictwo tego rodzaju przynosi narracje tworzone wbrew ogólnie obowiązującym stereotypom interpretowania przeszłości. Są one uzależnione od dostępnej autorowi, narratorowi i bohaterowi wiedzy oraz ich prywatnej interpretacji historii. Posługują się oni wieloma wariantami postrzegania rzeczywistości, nie podporządkowują nakazom oraz kulturowym oddziaływaniom. Uzależniają się od jednostkowego językowego postrzegania świata. Najnowszym przykładem tego rodzaju metody twórczej jest prezentacja powieściowego świata w książce Szczepana Twardocha *Drach*. Wszechwiedzący narrator, podpatrując losy wielu pokoleń mieszkańców śląskiego pogranicza, spleta ich dzieje, na przekór poukładanej historii, zawartej w leksykonach i encyklopediach. Wizja przeszłości utrwalona przez Twardocha jest odmieniana, uwolniona od stereotypów i modeli odbioru historii wykształconych w dwudziestym wieku.

Takie literackie zachowania można podporządkować zjawisku, które Przemysław Czapliński nazywa recyclingiem. Badacz udowadnia, że twórcy najnowszej sztuki wybrali recycling jako metodę najbardziej pojemną do znalezienia sobie niszy w nowoczesności. Przywołując obiektywną definicję recyclingu, czyli „procesu włączania resztek do powtórnej produkcji”¹, utożsamia go z działaniami twórców, którzy korzystając z dorobku przeszłości

¹ P. Czapliński, *Resztki nowoczesności*, Kraków 2011, s. 7.

i tradycji, wybierają pasujące do ich twórczej koncepcji cząstki i dopasowują je do własnego pomysłu, pozorując czasem intertekstualną głębię. Takich śladów recydingu doszukuje się w powieściach z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, np. w *Weiserze Dawidku* Pawła Huellego czy *Hanemannie* Stefana Chwina. Wspomniany wcześniej utwór Szczepana Twardocha także wykazuje podobne inklinacje. Jego narracja rejestruje jednak jeszcze inny interesujący proces, który dokonuje się w kulturze ostatnich lat. Jest nim powrót do przeszłości, ale na własnych warunkach. Pod koniec dwudziestego wieku diagnozy kulturoznawców i socjologów wyraźnie zawierały tezę, że przeszłość straciła na znaczeniu, przestała być ważnym punktem odniesienia. Złożyła się na to „kosmiczna” szybkość dokonujących się przemian w nowoczesnych technologiach skierowana, co zrozumiałe, wyłącznie ku przyszłości, budzącej nadzieję na rozwiązanie wszystkich problemów współczesności.

Bartosz Korzeniewski, powołując się na francuskiego historyka Pierre’a Norę², („*Republica Nowa*” 2001, nr 7), zauważa coraz bardziej widoczny proces zainteresowania przeszłością we współczesnych społeczeństwach:

Wyraża się on przede wszystkim w modzie na antyki, starocie, poszukiwania genealogiczne na poziomie doświadczeń potocznych, w zwrocie ku kategorii dziedzictwa w lokalnych upamiętnieniach, we wzrastającej liczbie obchodów rocznicowych na poziomie pamięci oficjalnej oraz karierze kategorii pamięci zbiorowej we współczesnej humanistyce³.

Wtórnie tej wypowiedzi Elżbieta Rybicka:

Koniunktura memorialna zaznaczyła się bowiem równolegle w różnych dziedzinach – w karierze form autobiograficznych i literatury świadectwa, w rozwoju nowego muzealnictwa i dyskusjach nad nową formułą archiwistyki, debatach nad polityką historyczną i polityką pamięci, w stylach życia coraz bardziej naznaczonych modą retro i oldschoolem oraz oczywiście w teorii i badaniach literackich oraz historycznych⁴.

Zwrot ku przeszłości najbardziej widoczny jest w badaniach nad tożsamością. Przeszłość dostarcza nie tylko potrzebnej wiedzy, norm i wartości,

² Pierre’a Norę uważa się za prekursora badań nad miejscami pamięci. W artykule *Mémoire collective*, opublikowanym na początku lat siedemdziesiątych, Nora postulował konieczność prowadzenia nad nimi badań. Miejscem pamięci może być dla niego zarówno archiwum historyczne czy pomnik bohatera, jak i mieszkanie prywatne, w którym spotykają się zazwyczaj kombatanci, by obchodzić uroczystości z powodu jakiejś ważnej dla nich rocznicy. „Szłoby tu – pisze Nora – o miejsce w dosłownym znaczeniu tego słowa, w którym pewne społeczności, jakie by one nie były – naród, grupa etniczna, partia – składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości”. Cyt. za A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux memoire)*, „Teksty Drugie” 2008 nr 4, s. 11.

³ B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010, s. 50.

⁴ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 299.

lecz także – jak pisze Korzeniewski – stanowi archiwum, w którym społeczeństwa „poszukują tego, czego zabrakło na skutek zerwania ożywczego i sensotwórczego kontaktu z jednolitą formą pamięci zbiorowej, jaki zachowały społeczeństwa tradycyjne”⁵. Sięganie do archiwum ma jednak charakter wybiórczy, podlega procesowi homogenizacji, a pamięć staje się powierzchowna i fragmentaryczna.

W swoich rozważaniach Bartosz Korzeniewski zwraca uwagę na uniwersalizację pamięci o wydarzeniach historycznych, które stają się własnością wspólnoty ponadnarodowej oraz medializację pamięci, przejawiającą się w rosnącym znaczeniu mediów komunikacji masowej w kształtowaniu świadomości historycznej. Zaproponował i przedstawił on cztery najważniejsze trendy, które decydują o przewartościowaniach w polskiej pamięci po 1989 roku. Są to: pluralizacja pamięci opierająca się na zróżnicowaniu i różnorodności wizji przeszłości, „odbrązowienie” pamięci, implikujące samokrytycyzm postrzegania historii, prywatyzacja pamięci, odrzucająca pośredników-interpretatorów w przekazie faktów historycznych oraz regionalizacja pamięci, polegająca na wzroście znaczenia odwołań do tradycji lokalnych i regionalnych oraz zmiany sposobu ich przywoływania⁶.

Ostatni proces związany jest z działaniami prowadzonymi przez Wspólnotę Kulturową „Borussia” i sejneńską grupę „Pogranicza”. Zaangażowany w działania tych stowarzyszeń Robert Traba upowszechnił pojęcie „polifonii pamięci”, wywodząc je z badań nad regionalizmem. Jak pisze badacz: „Trzeba doprowadzić do pojednania konkurujących pamięci. Jak? Poprzez ciągły dialog i odkrywanie miejsc świadomie zapomnianych”⁷. Snuje on także wizje dotyczące konstrukcji pamięci o przeszłości w Europie, diagnozując, że może stać się ona narracją dominującą: „Na dzisiaj zamiast poszukiwania wspólnych, europejskich miejsc pamięci widzę inne zadanie: potrzebę uczenia się tolerancji dla pamięci »innych«”⁸.

Celem artykułu jest wskazanie, w jaki sposób współcześni pisarze wykorzystują pamięć historyczną związaną z Olsztynem, miastem, w którego architektonicznym i kulturowym krajobrazie uwidaczniają się ślady przeszłości. Przywołując za Elżbietą Rybicką definicję miejsc pamięci, którą sformułował francuski badacz Pierre Nora⁹, można przyjąć, że w tym mieście pamięć o przeszłości przechowywana jest przez miejsca topograficzne i miejsca monumenty: pomniki, cmentarze i architekturę. Zanim zostaną przedstawione istotne argumenty, warto przywołać ogólne fakty związane z dzisiejszą stolicą Warmii i Mazur.

⁵ Tamże, s. 51.

⁶ Tamże, s. 115.

⁷ R. Traba, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009, s. 86.

⁸ Tamże, s. 87.

⁹ E. Rybicka, dz. cyt., s. 311.

Krótką historia Olsztyna

Olsztyn jest miastem, któremu nazwa Allenstein i prawa miejskie zostały nadane w 1353 roku przez diecezjalną Kapitułę Warmińską. Zasadzcą i pierwszym burmistrzem był Jan z Łajs. Olsztyn należy do południowej części Warmii, historycznej krainy będącej w latach 1466–1772 lennem Rzeszy. Wraz z całą Warmią na początku XV wieku miasto było areną najazdów króla Władysława Jagiełły i walk z Krzyżakami do czasu pokoju toruńskiego. W 1520 roku olsztyńskiego zamku bronił przed Krzyżakami Mikołaj Kopernik. W okresie rozbiorów Warmię wraz z Olsztynem wcielono do Królestwa Prus. Po I wojnie światowej, w plebiscycie 1920 roku, jak większość terenów Prus Wschodnich, miasto utrzymało się w granicach państwa niemieckiego. Działania kolejnej wojny dotknęły miejscowość dopiero w styczniu 1945 roku. Wtedy została ona zniszczona i wydziedziczona z dotychczasowej kultury. Zburzenie Olsztyna przez Rosjan i ograbienie z wszelkich wartości oraz znaków dawnej kultury, w akcie zemsty za krzywdy doznane od Niemców, spowodowało, że jego nowi mieszkańcy zapomnieli o przeszłości. Odtąd, aż do 1989 roku, realizowano tutaj politykę państwa socjalistycznego, zgodną z kolejnymi planami ustrojowej przebudowy.

Historia Olsztyna inspirowała wielu miejscowych badaczy. Jeszcze w latach siedemdziesiątych powstało kilka prac Andrzeja Wakara o dziejach miasta. Była to w 1971 roku książka *Olsztyn 1353–1945*¹⁰, a w 1972 roku *Kronika Olsztyna: 1945–1950*¹¹. O Olsztynie pisali następnie Bohdan Łukaszewicz¹², Andrzej Rzempołuch¹³, a także Jerzy Sikorski¹⁴. Ponadto, w pierwszej dekadzie nowego wieku, ukazały się dwie publikacje popularnonaukowe opisujące szczegółowo historię i kulturę Olsztyna, pod redakcją Stanisława Achremczyka i Władysława Ogrodzińskiego¹⁵. W 2004 roku wydano monografię Achremczyka *Olsztyn. Dzieje miasta*. Problematyką stolicy Warmii i Mazur zajmowali się też Stanisław Piechocki¹⁶, piszący o tajemnicach olsztyńskiej przeszłości, historyk Jan Chłosta¹⁷, zajmujący się patronami

¹⁰ A. Wakar, *Olsztyn 1353–1945*, t. 1, Olsztyn 1971, s. 432.

¹¹ A. Wakar, *Kronika Olsztyna: 1945–1950*, Olsztyn 1972.

¹² B. Łukaszewicz, *Olsztyn: 1945–1985: zapis czterdziestolecia*. Olsztyn: „Pojezierze”, 1987, tegoż, *Olsztyn 1945–2005: raptularz miejski*, Olsztyn 2006.

¹³ A. Rzempołuch, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353–1953: od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, Olsztyn 2004.

¹⁴ J. Sikorski, *Galopem przez stulecia: Olsztyn 1353–2003*, Olsztyn 2003.

¹⁵ Były to: *Olsztyn 1353–2003*, praca zbiorowa, red. S. Achremczyk, Wł. Ogrodziński, Olsztyn 2003 oraz *Olsztyn 1945–2005: kultura i nauka*, praca zbiorowa, red. S. Achremczyk i Wł. Ogrodziński, Olsztyn 2006.

¹⁶ S. Piechocki, *Czyścicie zwany Kortau*. Olsztyn 1993, tegoż, *Dzieje olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1994; tegoż, *Dzieje olsztyńskich ulic*, wyd. rozszerzone i wzbogacone nowymi ilustracjami, Olsztyn 2002.

¹⁷ J. Chłosta, *Znani i nieznanymi olsztyniacy XIX i XX wieku*, w dwu wersjach językowych: polskiej i niemieckiej, Olsztyn 1996, tegoż, *Ludzie godni pamięci – warmińsko-mazurscy patroni olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1997; tegoż, *Ludzie Olsztyna*, Olsztyn 2003.

ulic, oraz Rafał Bętkowski¹⁸, autor albumu z pocztówkami przedstawiającymi Olsztyn przed II wojną światową. W utrwalaniu wiedzy o dawnych Prusach Wschodnich, w tym także Olsztynie, w różnym stopniu pomagały m.in. publiczne instytucje i stowarzyszenia. Od roku 1955 było to Stowarzyszenie „Pojezierze”, od 1966 Towarzystwo Miłośników Olsztyna, a od roku 1990 Wspólnota Kulturowa „Borussia”.

Popularyzatorska działalność badaczy i zrzeszeń w różnym stopniu przyczynia się do kreowania w świadomości mieszkańców Olsztyna jego wizerunku. Dla tych najbardziej zainteresowanych jest źródłem poszerzenia ich wiedzy i wzmacniania własnej tożsamości, wielu jednak przeciętnym obywatelom, opierającym swoją edukację o światcie na przypadkowych, chaotycznych informacjach różnych medialnych informatorów, historia Olsztyna znana jest fragmentarycznie, w dużym uproszczeniu. U wszystkich dzisiejszych mieszkańców miasta uruchamia się jednak mechanizm obronny przed przyswajaniem wiedzy o przeszłości miasta, które przez lata zaborów tworzyło niemiecką rzeczywistość, utrzymywało obce nazwy, kształtowało nieznaną i niepotrzebną Polakom tożsamość Wschodnioprusaka¹⁹. Łagodzeniu tej niechęci do poznania „Innego” sprzyja najnowsza literatura.

Literackie obrazy pamięci

Olsztyn stał się miejscem akcji kilku powieści napisanych w czasach Polski Ludowej. Mowa tu o książkach Bohdana Dzitki, w których za fabularną nazwą Osiowo ukrywa się stolica Warmii i Mazur. Pisarz w dwóch narracjach: *Synek* (1983) i *Szok* (1987) opisuje przemiany, a właściwie ich brak, w latach dojścia do władzy Solidarności, gdy prowincjonalne układy i interesy miały największy wpływ na bieg zdarzeń. Wyraźniej miasto zostało opisane w powieści Jerzego Ignaciuka pt. *Martwe dzielnice* z 1987 roku. W prozie przed przełomem 1989 roku nigdy nie pojawił się problem istnienia w mieście obcego kulturowego krajobrazu, związanego z niemiecką architekturą i dawnymi dokonaniem mieszkańców. Nie znajdziemy w prezentowanej rzeczywistości śladów obecności chociażby wielowiekowych zabytków, jak i budowl z początku XX wieku. Czas przeszły w świecie przedstawionym tych utworów nie istnieje.

Dopiero w 2000 roku w piśmie „Borussia”²⁰, podejmującym problematykę przeszłości i związanej z nią wielokulturowości, pojawiły się dwa opowiadania, w których Olga Tokarczuk i Włodzimierz Kowalewski tworzą historię

¹⁸ R. Bętkowski, *Olsztyn jakiego nie znacie: obraz miasta na dawnej pocztówce*, red. T. Śrutkowski, Olsztyn 2003.

¹⁹ Szerzej: R. Traba, *Wschodniopruskość: tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań 2006.

²⁰ Są to: O. Tokarczuk, *Wieczór autorski*, „Borussia” 2000 nr 20/21, s. 10–19 oraz W. Kowalewski, *Wieczór autorski*, „Borussia” 2000, nr 20/21, s. 21–33.

romansu Tomasza Manna i jego domniemanego krótkiego pobytu w przedwojennym Olsztynie. W tych dwóch, wzajemnie uzupełniających się narracjach, Olsztyn pełni niewielką rolę, jedynie zimnego, pozbawionego oryginalności, miejsca, dającego możliwość spotkania dawnych kochanków, do którego jednak nie dochodzi.

W pokoleniu roczników siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, wyodrębnionym przez wielu badaczy w literaturze po 1989 roku, na początku zwyciężyła strategia, którą Bartosz Korzeniewski nazywa „odbrązowieniem” historii. Autorzy bardzo krytycznie odnieśli się do znaków przeszłości miasta.

W powieści Mariusza Sieniewicza *Czwarte niebo* z 2003 roku, której akcja w całości rozgrywa się w Olsztynie, znajdziemy wiele fragmentów dotyczących topografii miasta, szczególnie dzielnicy Zatorze, gdzie mieszka główny bohater utworu Zygmunt Drzeźniak. Nigdy jednak narrator w swojej opowieści nie przekracza granicy teraźniejszości, nie zagląda wprost do przeszłości miasta. Jeśli opisuje miejsca, które są znakami obecności jakiejś dawnej historii, nie tłumaczy ich pochodzenia. Oto przykład:

Dalej park po prawej, błyszczący oczkiem stawu, i wielki obelisk ku czci „bohaterów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne” Prus Wschodnich. Po lewej zaś, zwrócona ku miastu, kamienna twarz Bogumiła Linki, bojownika o polskość Warmii i Mazur, oraz odnowiona cerkiew prawosławna²¹.

Dla laika, nieznającego faktów historycznych, to współwystępowanie dwóch przeciwstawnych znaków przeszłości, batalii o niemieckie Prusy i jednocześnie walki o polskość tych terenów, nie ma żadnego znaczenia. Zjawisko polegające na pojawieniu się jednak tej opozycji jest celowym zabiegiem strategii autorskiej i mieści się w trendzie nazywanym przez Korzeniewskiego „odbrązowieniem”, zniesieniem konieczności nakazowego szacunku dla, w tym wypadku Bogumiła Linki, bojownika o polskość.

Narrator *Czwartego nieba* nie tłumaczy, jak to się stało, że w dzielnicy Zatorze

wznosiły się poniemieckie kamienice, kolejarskie domy z czerwonej cegły oraz marniały resztki gospodarskich zabudowań – jakiś warsztat stolarski, być może dawna stajnia, przekrzywiony budynek kuźni z dziurawym dachem. Zapewne w przeszłości Okrzei i Jagiełońska były ulicami bogaczy. Widziało się to choćby w smukłości kamienic i ich bogatym zdobnictwie. Brudną od sadzy i spalin Kolejową zamieszkiwali, rzecz jasna, konduktorzy, maszyniści i robotnicy torowi, Zeromskiego zaś należała do drobnych handlarzy i rzemieślników. Ale po wojnie wszystko uległo pomieszanu²².

²¹ M. Sieniewicz, *Czwarte niebo*, Warszawa 2003, s. 10.

²² Tamże, s. 12.

Nie wyjaśnia, o jaki rodzaj pomieszania mu chodzi. Nie interesują go ani zmiany historyczne, ani demograficzne, związane z wymuszonymi migracjami ludności.

Podobną relację narratora i stosunek do faktów historycznych, tylko wyrażony bardziej dosadnie, znajdujemy w powieści Joanny Wilengowskiej *Zęby* z 2006 roku. Czytamy tam m.in.: „Wracałam piechotą do domu, z tego pieprzonego osiedla Mazurskiego, mając gdzieś Mazurów, Warmiaków i wszystkich innych mieszkańców tego miasta, mając w dupie ich osiedla, domy”²³. Z kolei u Krzysztofa Beśki w powieści *Fabryka frajerów*, informującej o przeżyciach wspólnych dla pokolenia młodych „kadetów” liceum wojskowego, działającego w Olsztynie pod koniec lat osiemdziesiątych, powieściowcy „opowiadacz” pisze:

Któż z nas zauważał wtedy zatarte napisy szwabachą, prześwitujące gdzieniegdzie na ścianach starych kamienic? Kto pochylał się nad metalowymi pokrywami studzienek kanalizacyjnych, gdzie równie często jak WĘGIERSKA GORKA widniała wciąż tak samo wyraźna niemiecka nazwa naszego miasta?²⁴

Odrzuca on jakiegokolwiek bliższe historyczne wyjaśnienia, nie dbając o to, czy potencjalny czytelnik domyśli się, o co w tym wszystkim chodzi. Do końca obojętne jest to powieściowym bohaterom, którzy bezrefleksyjnie podchodzą do przejawów czyjejs, obcej narodowo, obecności:

Od czasu do czasu widywaliśmy w mieście eleganckie autokary, z których wysiadali babcie i dziadziusiowie, siwi bardzo, uśmiechnięci głupkowato, w okularach w srebrnej bądź złotej oprawie. Zawsze ubrani w jasne stroje bądź eleganckie dresy w kolorze morskim [...] Szwargotali przy tym, aż niemiło²⁵.

Istotną nowością jest jednak wszechwiedzący narrator, który, jak się okazuje, zna historyczne meandry i poucza:

A przecież te mury widziały wiele... kiedyś opuszczali je pruscy piechurzy, by pod wodzą marszałka Rzeszy, Paula von Hindenburga, stoczyć zwycięski bój pod Tannenbergiem [...] Byli wśród nich i ci, u których w domu mówiło się po polsku, choć kraju tego nie było na mapach Europy od ponad stu lat²⁶.

Dopiero po upływie pierwszej dekady nowego wieku zmienia się perspektywa opisu olsztyńskiej rzeczywistości. Choć w powieści Tomasza Białkowskiego *Zmarzlina* z 2011 roku Olsztyn pojawia się jeszcze jako ponure miasto z ordynarnym dworcem i szarymi, spowitymi w brzydkim krajobrazie blokami, to już w kolejnych jego książkach wizja ta ewoluuje. W serii krymi-

²³ J. Wilengowska, *Zęby*, Kraków 2006, s. 30.

²⁴ K. Beśka, *Fabryka frajerów*, Warszawa 2009, s. 159.

²⁵ Tamże, s. 160.

²⁶ Tamże, s. 360.

nałów z Pawłem Werensem w roli głównego bohatera Olsztyn pojawia się jako ciekawe pod względem architektonicznym miasto, kryjące dawne tajemnice, z nowoczesnym miasteczkiem studenckim i dogodną infrastrukturą.

Przyjazny stosunek do Olsztyna wyraża także narrator powieści młodego olsztyńskiego debiutanta, Michała Kotlińskiego. W zbiorze trzech opowiadań, wydanych pod wspólnym tytułem *Święty od ćpunów*²⁷, znajdujemy dwa pozytywne opisy miasta, odnoszące się głównie do teraźniejszości. Cechą wyróżniającą Olsztyn jest jego niszowość i spowolnienie życia, właściwe dla prowincjonalnego miasta, ale odbierane jako wartość sama w sobie:

Kruk na tyle, na ile mógł lubić cokolwiek, musiał lubić to miasto. Nie miało napinki czy napuszenia w stylu „jestem stolicą świata”. W Olsztynie wszystko płynęło jakby nieco wolniej; ludzie wydawali się bardziej zrelaksowani; można by nawet powiedzieć, że było tu przytulnie²⁸.

Pozytywny wydzźwięk mają opisy przywoływanych krajobrazów i wybranych miejsc:

Kruk na swój sposób chętnie, i względnie często, spacerował po całym Olsztynie, obserwując, jak gęstość budynków stopniowo się zmniejsza; przeszedłszy przez tory kolejowe i minąwszy dwa piękne jeziora, wchodził w końcu w urokliwy las, gdzie na skraju nowobogackiego osiedla stało seminarium duchowne z uniwersyteckim wydziałem teologii. Znajdowała się tam obszerna, nowoczesna (jak na Polskę, rzecz jasna) biblioteka z komputerami i dużą, wygodną czytelnią²⁹.

Inne oblicze ma już jednak charakterystyka Olsztyna pojawiająca się w najnowszym kryminale Zygmunta Miłoszewskiego z 2014 roku pt. *Gniew*. Dzieje się tak, jakby autor podporządkowywał powieściową topografię draścycznym opisom przemocy w kreowanych zbrodniach. Bohater na każdym kroku podkreśla swoje niezadowolenie z miasta, nie może przyzwyczać się do tutejszego klimatu, który w gruncie rzeczy nie różni się od ogólnie panującego w Polsce. Drażni go padająca mżawka i przenikliwe zimno w okresie przedwiośnia:

Cała reszta była w najlepszym razie obojętna, najczęściej jednak brzydka. A w nielicznych wypadkach tak szpetna, że stolica Warmii raz po raz stawiała się pośmiewiskiem Polski ze względu na architektoniczne koszmarki, jakimi ją upiększano z uporem godnym lepszej sprawy³⁰.

Wiele jest momentów, które wykorzystuje na snucie negatywnych konstatacji:

²⁷ M. Kotliński, *Święty od ćpunów*, Pruszków 2013.

²⁸ Tamże, s. 14.

²⁹ Tamże, s. 15.

³⁰ Tamże, s. 18.

Wkrótce dowiedział się, że w tym niewielkim koniec końców mieście, które na piechotę można przejść w pół godziny i gdzie komunikacja odbywa się szerokimi ulicami, wszyscy bez przerwy stoją w korkach³¹.

W kryminale mamy jednak do czynienia z zabiegiem, niepojawiającym się wcześniej w powieściowych kreacjach najnowszej prozy z Olsztynem w tle. Są to wielokrotne odwołania do ciekawej, zmiennej historii miasta, której ślady spotyka się szczególnie w jego centrum. Na wyciągnięcie ręki ma bowiem bohater widok na zabytki: „Po prawej nad dachami rozciągała się baszta gotyckiego zamku i wieża zegarowa ratusza”³², lub:

Tutaj już było na czym oko zawiesić, przede wszystkim na budzącym respekt ogromnym Sądzie Administracyjnym, wybudowanym niegdyś jako urząd rejencji olsztyńskiej w Prusach Wschodnich. Gmach był wspaniały, majestatyczny, dostojny, pięciopiętrowe morze czerwonej cegły na wymurowanym z kamiennych ciosów parterze³³.

Nie na tym jednak kończą się relacje z przeszłością. Znajdujemy w powieści także fragment, można by go nazwać apoteozą czasu, w którym Olsztyn był stolicą wschodniopruskiej prowincji:

Nigdy ich [Niemców – przyp. J.Ch.Z.] nie kochał, ale trzeba było oddać sprawiedliwość: wszystko co w Olsztynie ładne, co nadawało temu miastu charakter, co sprawiało, że było interesujące nieoczywistą urodą twardej i zahartowanej kobiety z Północy – wszystko to zbudowali Niemcy³⁴.

Przebywając w mieście, bohater na każdym kroku spotyka ślady niemieckiej kultury:

Liceum, do którego zmierzał, nosiło imię, jakże by inaczej, Adama Mickiewicza. Ale pierwsze roczniki się tutaj o polskim wieszczu narodowym nie uczyły, tylko o Goethem i Schillerze. Ponownie pomyślał, że miejsce ma znaczenie, patrząc na ponure dziewiętnastowieczne gmaszysko z czerwonej cegły. Byłaby to zwyczajna, duża poniemiecka szkoła, gdyby nie neogotyckie elementy wystroju – ostre szczyty, oculusy i ogromne okna w centralnej części budynku. Dodawało to gmachowi surowego, kościelnego charakteru³⁵.

Można stwierdzić, że w powieści Zygmunta Miłoszewskiego sprawdza się diagnoza Elżbiety Rybickiej dowodzącej, że

erozja pamięci jest najczęściej punktem wyjścia: wyzwaniem dla domysłu, wyobraźni, fikcji, choć zarazem rekonstrukcji na podstawie źródeł archiwalnych czy reporterskich poszukiwań [...]. W literaturze miejsc pamięci i wydrążonych

³¹ Z. Miłoszewski, *Gniew*, Warszawa 2014, s. 16.

³² Tamże, s. 37.

³³ Tamże, s. 18.

³⁴ Tamże, s. 18.

³⁵ Tamże, s. 19.

z pamięci nie chodzi też wyłącznie o dokumentowanie, utrwalanie czy archiwizowanie przeszłości, ale często o dialog lub poróżnienie, niekiedy nawet wyraźny spór z historią i tradycją lub oficjalnymi politykami pamięci³⁶.

Autorowi udaje się sprowokować swoją powieścią ciekawą dyskusję wokół miasta występującego w roli bohatera. Ta prowokacja zwraca uwagę na prowincjonalne miasto z ciekawą przecież i nietuzinkową historią. Recenzenci wpadli w zastawioną przez pisarza pułapkę i każdy z nich odnosi się do wizji miasta przedstawionej w kryminale. Wśród wypowiedzi nie brakuje autorów autentycznie zainteresowanych miejscem:

Ostatnia część trylogii znowu czyni jednym ze swych głównych bohaterów miasto. Tak jak w poprzednich tomach Warszawa i Sandomierz, tak teraz Olsztyn staje się powiernikiem najstraszniejszych sekretów. Miłoszewski niezmiennie hołdując prozie realistycznej z namaszczeniem i laboratoryjną dokładnością opisuje wszystkie budynki, ulice i zwyczaje miasta. Po lekturze *Ziarna prawdy* nie wyobrażałam sobie nie odwiedzić magicznego miasta, Sandomierza. Teraz marzę o podróży do tego specyficznego miejsca, jakim jest Olsztyn³⁷.

Recenzenci dostrzegają także faworyzowanie przez pisarza przeszłości związanej z Olsztynem i hołubienie miejsc pamięci:

Fakt, autor opisuje miejsce akcji jako zimne, deszczowe i brudne. Pastwi się – przynajmniej, po pewnym czasie robi się to nudne – nad »nową polską architekturą«, »pastelozą« przemieszaną z urbanistycznym chaosem i bylejąkością, która ma za nic, czy obecnie jest socjalizm, czy kapitalizm. Szacki z podziwem i sentymentem odnosi się do poniemieckich pozostałości w stolicy Warmii i kpi z olsztyńskiego lokalnego patriotyzmu³⁸.

Niektórzy autorzy nie dostrzegają prowokacji w kreowaniu powieściowej rzeczywistości:

W powieści *Gniew* Zygmunta Miłoszewskiego Olsztyn to miasto, gdzie ciągle jesienią jest mżawka, ulice wiecznie zakorkowane i obrzydłe współczesne powtórki architektoniczne z „Alfą” na czele w centrum³⁹.

Są jednak tacy, którzy interpretują poczynania Miłoszewskiego właściwie, wiedząc, że chce on swoim kryminałem zwrócić uwagę na problem

³⁶ E. Rybicka, *Geopoetyka*, dz. cyt., s. 312–314.

³⁷ *Brutalne pożegnanie z prokuratorem, Teodorem Szackim. Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”* – recenzja sPlay, dostępne w Internecie: <http://splay.pl/2014/11/12/zygmunt-miloszewski-gniew-recenzja-splay/> [dostęp: 04.03.2015].

³⁸ J. Nikodem, *Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”*, dostępny w Internecie: <http://culture.pl/pl/dzielo/zygmunt-miloszewski-gniew> [dostęp: 04.03.2015].

³⁹ J. Roslan, *Prokurator Szacki czyta „Gazetę Olsztyńską”*, „Bez Wierszówki” 2015 nr 1–3, s. 22.

przemocy, rozbudzić zainteresowanie przeszłością Olsztyna oraz koniecznością podjęcia z nią dialogu i dostarczyć przy okazji lekturowej rozrywki:

Książkowy obraz wymienianej aglomeracji jest na tyle przekonujący i tak aż nachalnie dominujący emocjonalnością o barwach czarnych (nie licząc czerwonej poniemieckiej cegły) i smakach wyłącznie niestrawnych dla ludzkiego języka, że zastanawiam się, jaką cenę Zygmunt Miłoszewski płaci, gdy z powodów rodzinnych odwiedza Olsztyn, najpewniej nie jeden raz w roku. No chyba, że jest to literacka prowokacja dla dobra rozwoju tego miejsca. Jeśli tak, to idealnie skomponowana i zastosowana. Czy tylko zrozumieją to władarze i inni olsztyńscy czytelnicy?⁴⁰.

Bibliografia

Źródła

- Beśka Krzysztof, *Fabryka frajerów*, Warszawa 2009.
Kotliński Michał, *Święty od ćpunów*, Pruszków 2013.
Kowalewski Włodzimierz, *Wieczór autorski*, „Borussia” 2000, nr 20/21, s. 21–33.
Miłoszewski Zygmunt, *Gniew*, Warszawa 2014.
Sieniewicz Mariusz, *Czwarte niebo*, Warszawa 2003.
Tokarczuk Olga, *Wieczór autorski*, „Borussia” 2000 nr 20/21, s. 10–19.
Wilengowska Joanna, *Zęby*, Kraków 2006.

Opracowania

- Bętkowski Rafał, *Olsztyn jakiego nie znacie: obraz miasta na dawnej pocztówce*, red. Tomasz Śrutkowski, Olsztyn 2003.
Chłosta Jan, *Znani i nieznanii olsztyńscy XIX i XX wieku, w dwu wersjach językowych: polskiej i niemieckiej*, Olsztyn 1996.
Chłosta Jan, *Ludzie godni pamięci – warmińsko-mazurscy patroni olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1997.
Chłosta Jan, *Ludzie Olsztyna*, Olsztyn 2003.
Czapliński Przemysław, *Resztki nowoczesności*, Kraków 2011.
Korzeniewski Bartosz, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Poznań 2010.
Łukasiewicz Bohdan, *Olsztyn: 1945–1985: zapis czterdziestolecia*, Olsztyn 1987.
Łukasiewicz Bohdan, *Olsztyn 1945–2005: raptularz miejski*, Olsztyn 2006.
Olsztyn, red. Maria Lossman, t. 1: Olsztyn 1353–1945, Olsztyn 1971.
Olsztyn 1353–2003, red. Stanisław Achremczyk, Władysław Ogrodziński, Olsztyn 2003.
Olsztyn 1945–2005: kultura i nauka, red. Stanisław Achremczyk i Władysław Ogrodziński, Olsztyn 2006.
Piechocki Stanisław, *Czyściec zwany Kortau*, Olsztyn 1993.
Piechocki Stanisław, *Dzieje olsztyńskich ulic*, Olsztyn 1994.
Rosłań Jan, *Prokurator Szacki czyta „Gazetę Olsztyńską”*, „Bez Wierszówki” 2015 nr 1–3.

⁴⁰ L. Koźmiński, *Recenzja: Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”*, dostępny w Internecie: <http://blog.kryminalnapila.pl/recenzja-zygmunt-miloszewski-gniew/> [dostęp: 04.03.2015].

- Rybicka Elżbieta, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.
- Rzempołuch Andrzej, *Architektura i urbanistyka Olsztyna 1353–1953: od założenia miasta po odbudowę ze zniszczeń wojennych*, Olsztyn 2004.
- Sikorski Jerzy, *Galopem przez stulecia: Olsztyn 1353–2003*, Olsztyn 2003.
- Szpociński Andrzej, *Miejsca pamięci (lieux memoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Traba Robert, *Przeszłość w teraźniejszości. Polskie spory o historię na początku XXI wieku*, Poznań 2009.
- Traba Robert, *Wschodniopruskość: tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań 2006.
- Wakar Andrzej, *Kronika Olsztyna: 1945–1950*, Olsztyn 1972.

Źródła internetowe

- Brutalne pożegnanie z prokuratorem, Teodorem Szackim. Zygmunt Miłoszewski, „Gniew” – recenzja sPlay, dostępne w Internecie: <http://splay.pl/2014/11/12/zygmunt-miloszewski-gniew-recenzja-splay/> [dostęp: 04.03.2015].
- Nikodem Jakub, Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”, dostępne w Internecie: <http://culture.pl/pl/dzielo/zygmunt-miloszewski-gniew> [dostęp: 04.03.2015]
- Koźmiński Leszek, Recenzja: Zygmunt Miłoszewski, „Gniew”, dostępne w Internecie: <http://blog.kryminalnapila.pl/recenzja-zygmunt-miloszewski-gniew/> [dostęp: 04.03.2015].

Summary

The aim of the paper is to point at the way in which contemporary writers use collective memory connected with Olsztyn, the town in which traces of the past can be seen in architectural and cultural landscape. Quoting after Elżbieta Rybicka definition of the memorials by the French researcher Pierre’a Nora, it can be assumed that memories concerning the past are kept by topographic places and monuments: statues, cemeteries and architecture.

In the generation of people born in 70s won strategy which is called by Bartosz Korzeniewski "de-browning" of history. The authors referred to the sings of the town's past very critically. It was not until the first decade of the 21st century when the perspective of the description of Olsztyn's everyday life changed. It can be noticed in the crime stories written by Tomasz Białkowski, short story by Michał Kotliński and crime story Rage by Zygmunt Miłoszewski.